

Moda, styl i formacja chrześcijańska

Sposób ubierania się ujawnia wiele aspektów naszej osobowości. Moda i osobisty styl powinny również odzwierciedlać piękno wynikające z wiary i prawdy. Artykuł ten traktuje o modzie i wartościach chrześcijańskich.

09-07-2019

Mówiąc o chrzcie, św. Paweł zaznacza, że zostaliśmy odrodzeni przez jego wody, aby „postępować w nowym życiu” [1]. Życie zgodnie z

Ewangelią oznacza pozwolenie na to, by światło wiary odnowiło sposób, w jaki postrzegamy nasze otoczenie, oraz uczynienie najwyższej godności dzieci Bożych decydującym kryterium naszych osobistych wyborów. Odkrywa się wówczas, że wszystko – to, co wielkie, i to, co małe – interesuje naszego Ojca, Boga, i że wiara ma wpływ na wszystkie wymiary naszego życia. Z miłości można nadać chrześcijański ton każdemu aspektowi naszej egzystencji, żeby odzwierciedlał nowość i piękno chrześcijaństwa. Dotyczy to nawet tych pozornie najbardziej materialnych spraw, jak wybór stylu ubierania się czy stylu zachowania.

Wiara i splendor ludzkiego ciała

Nie dążąc do wyczerpania tematu, rozważymy pewne funkcje i znaczenia stroju. Na początku wyróżniają się jego funkcje

podstawowe, takie jak np. ochrona przed surowością pogody czy innymi czynnikami zewnętrznymi. Jednakże ubranie ma również inny sens niż użytkowy, ponieważ przez nie wyrażamy również własną osobowość. Wygląd osoby kształtuje jej wizerunek u innych i prawdopodobnie stanowi część wspomnienia, jakie o niej zachowają, nawet jeśli spotkanie z kimś było krótkie. Jest to również wyjaśnienie stwierdzenia, że strój spełnia funkcje społeczne. Stąd powszechne jest wykonywanie branżowych uniformów albo kreacji odpowiednich na różne uroczystości i ważne okazje, zgodnych z zasadami etykiety itd., czego dowodem jest obecność *dress codes* (zasady ubierania się) dla różnych sytuacji społecznych (praca, uroczystości, sport itd.).

Z drugiej strony, ubranie jest wielkim sprzymierzeńcem w ochronie

intymności. Sposób, w jaki ubierają się osoby, krój ich stroju, dobór akcesoriów, są jakby środkiem do ukazania pewnych akcentów ich osobowości i zwrócenia uwagi na konkretne aspekty ludzkie. W tym sensie dobry strój pomaga w szanowaniu własnej wolności bez odkrywania intymności wobec niedyskretnych spojrzeń, ponieważ patrzenie na coś oznacza w pewnym sensie posiadanie tego.

Wiara uzupełnia i uwzniośla poprzednie argumenty przez to, czego naucza nas o godności ludzkiego ciała. Ciało jest w pewnym sensie widzialnym przejawem duszy osoby, a więc odzwierciedla obraz Boga[2]. Jest powołane do bycia mieszkaniem Ducha Świętego: „świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście”[3]. Ostatnio papież Franciszek przypomniał nam o tym, że dzięki odpowiedniemu docenieniu ciała człowiek może wejść w

harmonijną relację z resztą stworzenia. „Akceptacja własnego ciała jako daru Boga jest niezbędna, by przyjąć cały świat jako dar Ojca i wspólny dom, natomiast logika dominacji nad własnym ciałem przekształca się niekiedy w subtelny logikę panowania nad stworzeniem. Poznawanie i akceptowanie własnego ciała, aby o nie dbać i szanować jego znaczenie, stanowi podstawowy element prawdziwej ekologii człowieka. Także docenienie własnego ciała w jego kobiecości lub męskości jest konieczne, aby móc rozpoznać siebie w spotkaniu z innym, różnym od siebie. W ten sposób można z radością przyjąć specyficzny dar drugiego czy drugiej jako dzieła Boga Stwórcy i wzajemnie się ubogacić”[4]

Dlatego zachęcanie do tego, by w sposobie ubierania się wyrażać skromność i wstydlivość, nie ma nic wspólnego z twierdzeniem, że ciało

jest niegodne albo nieczyste.

Przeciwnie, to właśnie uznanie jego najwyższej wartości prowadzi do mody, która – bez udziwnień czy szaleństw – przyczynia się do szacunku dla intymności ciała.

Można to lepiej zrozumieć w świetle objawienia, które naucza nas, że po grzechu pierworodnym w strukturę człowieka wchodzi pożądliwość, i od tego czasu naturalne skłonności mężczyzny i kobiety naznaczone są pewnym nieporządkiem. Zatracono niewinność spojrzenia i – jak nauczał ówczesny kardynał Ratzinger – „Boski splendor przybladł w człowieku, który teraz – gdy jest nagi, wystawiony na widok publiczny, obnażony – wstydzi się” [5]; .

Utracono ten Boski splendor, który był jakby „pierwotną szatą” mężczyzny i kobiety. Właśnie wstydlliwość jest jakby środkiem zaradczym dla tego nieporządku wprowadzonego przez grzech, ponieważ pomaga nam w

nawiązywaniu relacji w sposób bardziej ludzki, z pełnym delikatności szacunkiem dla cielesności drugiej osoby i przy uznaniu jej nienaruszalnej wartości. Istnieje uprawniona różnorodność i ewolucja zwyczajów w kulturach, które wyrażają ich geniusz także w różnych formach strojów i ubrań. Ich bogactwo zależy od miary, w jakiej służą podkreśleniu niezastąpionej wartości każdej osoby. Ochrona intymności poprzez strój będzie zawsze potrzebna. W przeciwnym razie miałyby miejsce poważne zubożenie i – uogólniając – pociągnęłoby to za sobą straszny upadek moralny w społeczeństwie. Bądźmy realistami: chociaż podważa się wartość wstydlivosti, poządliwość nie znika i pewne sposoby ubierania się zawsze będą wzbudzać reakcje pozbawione szacunku, które koniec końców są mało ludzkie.

Przestrzeń dla formacji.

Istnieje zasadnicza harmonia między wiarą a pięknem, tak iż – jak mówi papież Franciszek – „w tej perspektywie wszystkie formy autentycznego piękna mogą być uznane za drogę prowadzącą do spotkania z Panem Jezusem” [6].

Obejmuje to również język, postawę, wygląd osobisty, włącznie z wyborami stroju i stylu, które wyrażają osobowość. Formacja chrześcijańska wpływa na tę sferę, ponieważ kieruje się do całej osoby: „nie dotyczy wyłącznie części osoby, lecz całej jej istoty. Musi dotrzeć tak samo do rozumu, do serca, jak i do woli” [7].

W rzeczywistości dobry gust jest czymś, co samo w sobie wymaga formacji w najszerszym sensie tego słowa. Jak mówi papież, „zwracanie uwagi na piękno i umiłowanie go pomaga nam w wydostaniu się z

utilitarystycznego pragmatyzmu. Jeśli się nie uczymy zatrzymywania się, aby podziwiać i docenić piękno, to nic dziwnego, że wszystko staje się przedmiotem wyzysku bez skrupułów” [8]. Nikt nie rodzi się z już ukształtowanym dobrym gustem, ponieważ jest on częścią wychowania, które otrzymujemy już od dziecka, poprzez kontemplację piękna przyrody w jej różnorodności i ładzie, przez zachwyt nad utworami muzyki klasycznej, nad rzeźbą itd.

Nie wszystko zależy od okoliczności i zmiennych opinii. Dlatego oczywiste jest, że można jasno wskazać, kiedy jakiś produkt oraz styl życia, który wraz z nim się proponuje, godzą bezpośrednio w takie wartości jak wstydlliwość, szacunek, umiarkowanie. Wypada jednak przedstawiać dobrze, w sensie pozytywnym, racje moralne odradzające daną opcję. Będą one skuteczniejsze, jeśli pochodzą od

kogoś, którego dobry gust jest powszechnie uznawany. Nie jesteśmy skazani na staroświecki, nudny styl. Wręcz przeciwnie, wartości chrześcijańskie są czymś przyrodzonym dla prawdziwego piękna, ale ono zaczyna się od tego, co najbardziej wewnątrz.

Każdy może wypracować własny styl, który będzie wyrażać radość duszy odnoszącej wszystko do miłości Boga. Dobra formacja chrześcijańska stanowi wielką pomoc, ponieważ buduje mocną strukturę wewnętrzną osoby, właściwą dla jedności życia, która nie zależy od zmiennych uczuć, opinii innych, od pragnienia afirmacji samego siebie, od ostatnich nowinek na rynku. Niektóre zasady wiary, takie jak synostwo Boże, braterstwo chrześcijańskie, przeznaczenie ciała do chwały zmartwychwstania, są fundamentem wyborów i dają kryterium oceniania mody.

Ostatecznie wzmacniają też poczucie własnej wartości, które prowadzi do tego, co św. Josemaría nazywał „poczuciem wyższości” dzieci Bożych, które w swoim działaniu są pewne swoich wyborów, nawet jeśli środowisko jest przeciwne.

Wpływ mody na zadanie nowej ewangelizacji

Promowanie mody godnej, która nie będzie redukować osoby do jej wymiaru cielesnego, jest zadaniem o niezmiernej wadze. Święty Josemaría wskazywał, jak wielkie znaczenie ma praca zawodowa chrześcijan w dziedzinie mody, do której mają zanieść orędzie Ewangelii. Jedną z pierwszych kobiet, które poszły za św. Josemarią, wspomina, że wśród wielu dziedzin apostołstwa, które im proponowano, znajdowały się te związane z modą. Otwierając im tę panoramę, św. Josemaría mówił: „Mogą być na to dwie reakcje: jedna

to myśl, że jest to coś bardzo pięknego, ale chimerycznego, nie do zrealizowania. I druga – zaufania Panu, że jeśli nas prosi o to wszystko, pomoże nam to wcielić w życie. Mam nadzieję, że Wasza będzie ta druga” [9]. Jak to zwykle dzieje się w pracy ewangelizacyjnej, jej płodność zależy od siły modlitwy. Jednocześnie zaś trzeba pracować na wysokim poziomie profesjonalizmu.

Zawody związane z modą: stylistek, krawcowych, projektantek, konsultantek itd., wykonywane na poważnie i z nadprzyrodzonym podejściem, uobecniają Boga w miarę, jak wyrażają prawdziwe piękno. Wszystko, co jest autentycznie piękne, jest odzwierciedleniem piękna Bożego, nadaje godność osobie i popycha ją do szanowania samej siebie i innych. Style ubioru, chociaż mogą być produktem kulturowym i efemerycznym, są w stanie ukazać

transcendentną wizję istoty ludzkiej, zachować relację z jej ostatecznym celem, chwałą Bożą. Nie tylko kreacje wielkich projektantów, tzw. *haute couture*, odzwierciedlają to piękno, ale również proste, codzienne ubrania, którymi można rozwijać dobry gust, pokonywać prostactwo i pomagać w tworzeniu bogatej atmosfery wewnętrznej, w której może wzrastać pełne życie chrześcijańskie.

Dobra moda przyczynia się, tak jak w przypowieści, do tego, by ziemia, w którą upadnie ziarno Ewangelii, była gotowa do wydania owoców świętości [10]. Wyzwala z konsumizmu i przesadnego luksusu, które zniewalają duszę przez rzeczy materialne. Wznosi mężczyznę i kobietę ponad zmysłowość i nieczystość, i czyni ich wrażliwszymi na prawdziwie ludzkie piękno: nie tylko piękno ciała, lecz również ducha. Dlatego warto szukać stylów,

które – bez lekceważenia ciała – nie będą przesadnie go podkreślać z uszczerbkiem dla duchowego wymiaru osoby; stylów, które będą prowadzić do ducha, do serca, do transcendencji przez to, co materialne.

W tym zadaniu tworzenia atrakcyjnej mody, o prawdziwie chrześcijańskim tonie, szczególną rolę odgrywają profesjonaliści. Jednak może bardziej niż kiedykolwiek mamy do dyspozycji niezliczone środki, przez które każdy może wywierać pozytywny wpływ. Istnieją kanały, przez które konsumenci, tworząc również wspólny front, mogą wyrażać, czy dany produkt odzwierciedla styl życia, który chcą prowadzić. Spotykając osobę, która przez nieuwagę czy zwykły brak gustu nie wybrała właściwie swojego stroju, można w stosownej chwili delikatnie powiedzieć kilka słów. Zazwyczaj

wszyscy są wdzięczni, że pomagają się im w trafnym doborze sposobu prezentacji siebie, zwłaszcza w ramach szczerzej przyjaźni.

W kontekście nowej ewangelizacji szczególne znaczenie tej dziedziny zachęca do podtrzymania nadziei: „Nie pozwólmy, żeby wpadło w próżnię to zdrowe wyzwanie zachęcania wielu osób i instytucji na całym świecie do tego, by – popychane przykładem pierwszych chrześcijan – promowały nową kulturę, nowe prawodawstwo, nową modę, spójne z godnością osoby ludzkiej i jej przeznaczeniem do chwały dzieci Bożych w Jezusie Chrystusie” [11]. Choćby ta misja wydawała się bardzo ciężka, nie przestańmy patrzeć na nią z optymizmem, „pamiętając, że trud nasz nie pozostaje daremny w Panu” [12], gdyż ponosimy go w służbie Kościoła i całego społeczeństwa.

[1] *Rm* 6, 4.

[2] Cfr. *Gn* 1, 26-27.

[3] *1 Cor* 3, 17.

[4] Francisco, Enc. *Laudato si'*, 24-V-2015, n. 155.

[5] Joseph Ratzinger, *Via Crucis*, 10^a estación, Viernes Santo 25-III-2005.

[6] Francisco, Exh. Ap. *Evangelii gaudium*, 24-XI-2013, n. 167.

[7] San Josemaría, *Carta* 8-XII-1949, n. 91.

[8] Enc. *Laudato si'*, n. 215.

[9] Citado en Andrés Vázquez de Prada, *El fundador del Opus Dei*, vol. II, Rialp, Madrid 2002, pp. 561-562.

[10] Cfr. *Mt* 13, 8.

[11] Javier Echevarría, *Carta pastoral*, 29-IX-2012, n. 17.

[12] *1 Cor* 15, 58.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/moda-styl-i-formacja-chrzescijanska/> (17-03-2026)